

Jak pisze wiedeński dziennik „Volksstimme”, b. rejonowy inspektor policji wiedeńskiej, Karl Silberbauer, przeniesiony niedawno w stan spoczynku, zidentyfikowany został obecnie jako funkcjonariusz SD, wchodzący w skład tej grupy SD, która w dniu 4 sierpnia 1944 r. w okupowanej wówczas Holandii otoczyła kryjówkę rodziny Franków. Silberbauer miał osobiście aresztować Annę Frank.

Jak się okazuje, Silberbauerowi, który jest wiedeńczykiem, udało się mimo jego przeszłości dostać w 1954 r. do policji austriackiej. (PAP)

Przyjaźń - rękojmią sukcesu

N. Chruszczow o stosunkach radziecko-tureckich

Udzielając odpowiedzi na pytania tureckiego dziennika „Cumhuriyet” przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow oświadczył m. in., że nie ma poważnych przyczyn, które mogłyby przeszkodzić nawiązaniu stosunków dobrego sąsiedztwa między Związkiem Radzieckim a Turcją.

Wczoraj w Sejmie

Dokończenie ze str. 1

dukcyj rolnej i hodowlanej już podjęto i jakie będą bieżące wprowadzane. Ale wszystkie te służne i konkretne poczynania nie powinny przesłaniać problemu podstawowego, jakim jest zaoferowanie naszego rolnictwa. Zaoferowanie wyrażające się w tym, że nasza produkcja rolna jest jeszcze w bardzo znacznym stopniu uzależniona od wpływów nie poddających się naszej woli od warunków atmosferyczno-klimatycznych.

W tej sytuacji i przy uwzględnieniu znaczenia rolnictwa dla całej gospodarki narodowej generalnym kierunkiem działania musi być maksymalne ograniczenie jego zależności od kolejnych kaprysów przyrody. Inaczej mówiąc — unowocześnienie rolnictwa.

Można powiedzieć, że temu kluczowemu problemowi poświęcone było w swej istocie, bezpośrednio lub pośrednio, każde słowo, jakie wczoraj padło z trybuny sejmowej. Nie podejmując się tu streszczania poszczególnych wystąpień, pragnę tylko podkreślić trudność i złożoność zadań, jakie niesie w sobie sformułowany w dwu słowach cel: unowocześnienie rolnictwa. Zrealizowanie go w stosunkowo krótkim czasie wymaga i znacznych środków finansowych i prawidłowego wydatkowania ich w terenie, daleko od ośrodków dyspozycyjnych; uzależnione jest i od sprawnego, elastycznego kierownictwa i od świadomego powszechnego udziału milionów rolników, oraz — i zasiewających własne pola.

Temu kompleksowi trudnych spraw poświęcony był wczorajszy sejmowy dzień.

MIECZ.

Przywrócenie owocnej współpracy naszych krajów odpowiadałoby wskazaniom Kemala Atatürka — oświadcza szef rządu ZSRR. W korespondencji z Leninem Kemal Atatürk stale podkreślał konieczność nawiązania i zacieśnienia stosunków przyjaźni między Turcją a ZSRR. Uważał, że przyjaźń z ZSRR stanowi rękojmią sukcesu walki narodu tureckiego o niezawisłość.

N. S. Chruszczow podkreśla z zadowoleniem, że leninowskie zasady pokojowego współistnienia, które po raz pierwszy zostały zastosowane w toku współpracy między republiką turecką z Rosją Radziecką zyskują coraz szersze uznanie jako jedyna realna podstawa współczesnej polityki światowej.

Wielkim sukcesem polityki pokojowego współistnienia jest układ o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną podpisany przez znaczną większość państw całego świata. Układ ten stwarza atmosferę sprzyjającą rozwiązaniu innych problemów międzynarodowych. W wyniku zawarcia układu pojawiły się pierwsze oznaki wzajemnego zaufania. Dalszym sukcesem polityki pokojowego współistnienia była uchwalona w dniu 17 października przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucja, wzywająca uroczystie wszystkie państwa, by nie wprowadzały na orbitę okołoziemską żadnych obiektów z bronią nuklearną lub innymi rodzajami broni masowej zagłady.

Dziś — oświadcza N. S. Chruszczow — jedno z naczelnych zadań polega na tym, aby wykorzystując sprzyjające warunki omówić w sposób rzeczowy i nakreślić najbliższą drogę wiodącą do rozwiązania przede wszyst-

kim problemu rozbrojenia oraz problemu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Ludzie radziecy — dodał N. S. Chruszczow — pragną żyć w przyjaźni z narodem tureckim. Pragniemy, aby granica między naszymi krajami stała się granicą dobrego sąsiedztwa.

Poważną rolę w normalizacji stosunków radziecko-tureckich może odegrać rozszerzenie kontaktów ekonomicznych, handlowych i kulturalnych między obu krajami.

PAP

Grójecka szkoła otrzymała imię Nadzieży Krupskiej

W Grójcu w woj. warszawskim odbyła się w poniedziałek uroczystość nadania niedawno otwartej szkole podstawowej nr 2 imienia Nadzieży Krupskiej — wielkiej rewolucjonistki, wybitnego pedagoga i towarzysza życia Włodzimierza Lenina.

Na uroczystości przybyli: I sekretarz KW PZPR — Marian Jaworski, przedstawiciele władz powiatowych, rodzice i młodzież.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow.

PAP

Program działania w walce z chuliganerią

Dokończenie ze str. 1

stwa chuligańskie wymagają zwiększonej uwagi sądów oraz skuteczniejszej represji karnej — nie tylko z powodu ilościowego ich wzrostu, ale również ze względu na szczególnie niepokojące zmiany jakościowe w tym zakresie. Coraz więcej przestępstw tego rodzaju popełnianych jest przez grupy chuligańskie. Wzrasta w nich również udział recydywistów.

Prawie co trzeci chuligan stający przed sądem był już uprzednio karany. Tak wysoki wskaźnik recydywy nie jest notowany w innych grupach przestępców.

Dalszym niepokojącym zjawiskiem jest zwiększający się udział młodzieży w działalności przestępczej. Poważną część skazanych za przestępstwa chuligańskie — to ludzie nigdzie nie pracujący, czerpiący dochody z niewiadomych źródeł. W 80 proc. tego rodzaju przestępstw podłoże stanowi nadużycie alkoholu.

Uznając represję karną wobec sprawców występów chuligańskich za niewystarczającą, uczestnicy narady podkreślili, że obowiązujące ustawodawstwo stwarza warunki dla stosowania właściwej, surowej represji karnej. Przed sądami stoi zadanie zaostreżenia represji karnej

za przestępstwa o tym charakterze.

Prokurator generalny PRL — K. Kosztirko i gen. Dobieszk wskazali w dyskusji na konieczność koordynacji wysiłków całego aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości w walce z chuliganstwem. Prok. Kosztirko zwrócił m. in. uwagę na niedostateczną jeszcze szybkość wyznaczania terminów rozpraw w trybie doraźnych przeciwko winnym najgroźniejszych przestępstw — bandytyzmu o podłożu chuligańskim.

Wiele miejsca poświęcono w referacie i dyskusji ważnemu problemowi wykonania kary. Rygor panujący w zakładach karnych dla więźniów krótkoterminowych okazał się dla elementów chuligańskich zbyt łagodny.

Wicemin. Walczak poinformował, że obecnie wprowadzono wobec skazanych za przestępstwa chuligańskie obustronny regulamin więzienny. Chodzi o to, aby chuligani nie traktowali pobytu w więzieniu jako wycieczki między kolejnymi ekscesami. Dla skazanych za chuliganstwo tworzy się w więzieniach specjalne oddziały o zastrzeżonym rygorze. Polega on m. in. na zastrzeżonej dyscyplinie, a przede wszystkim na większym wypełnieniu czasu obowiązkową pracą fizyczną, w tym także przy publicznych pracach porządkowych. (PAP)

Lechici wyjeżdżają do Warszawy

Pierwsze mecze w ramach rozgrywek o mistrzostwo I ligi karze Lecha rozegrają w Warszawie. Zmierzą się tam z aktualnym mistrzem Polski Legią oraz drużyną AZS AWF. Będzie to poważny egzamin dla jedynego przedstawiciela Poznania w ekstraklasie.

Z Legią grają poznaniacy w sobotę, zaś z AZS AWF w niedzielę. Do Warszawy pod wodzą trenera W. Haglauera wyjadzie 12 zawodników: Pudelewicz, Olejnik, Borowy, Nowicki, Pawelczak, Kozłowski, Łankiewicz, Kulikowski, Chojnacki, A. Lewandowski, Fontński, K. Lewandowski.

Poza tym, w najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną następujące spotkania w ramach rozgrywek o mistrzostwo ekstraklasy: Koszary: Śląsk — AZS AWF, Wybrzeże Gd. — AZS Toruń, Zawisza Bydż. — ŁKS Łódź, Sparta N. H. — Polonia W-wa, Wisła Kraków — Start Lublin, Wybrzeże Gd. — ŁKS Łódź, Zawisza Bydż. — AZS Toruń, Sparta N. H. — Start Lublin, Wisła — Polonia W-wa, Legia — Śląsk. To ostatnie spotkanie będzie niewątpliwie najciekawsze. Los już w pierwszym meczu zetknął ze sobą dwóch najpoważniejszych kandydatów (obok Wisły) do mistrzowskiego tytułu.

W lidze koszykarek będziemy mieli okazję oglądać derby Poznania pomiędzy Lechem a Olimpią. Mecz ten odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 16 w sali Poznańskiego Ośrodka Sportowego przy ul. Chwałkowskiej. Sądząc z dotychczasowych wyników, większe szanse na zwycięstwo mają koszykarki Lecha, które w meczu z Spółnią Gdańsk wykazały zadowalającą formę.

Decydujące rozgrywki rughistów

Rugby, dyscyplina która nie może zdobyć sobie popularności w kraju, ma grupę swoich zdecydowanych zwolenników. Mimo, że związek nie otrzymuje żadnych dotacji ze źródeł centralnych, rugbiści kontynuują swoje mistrzowskie rozgrywki. Sami pokrywają wydatki.

W mistrzostwach Polski biorą udział zaledwie cztery zespoły, mistrz Polski AZS AWF W-wa, wicemistrz Poznań, Czarni Bytom i Lechia Gdańsk. Najbliższą niedzielą zadecyduje o mistrzowskim tytule. Zależać to będzie od wyniku meczu Poznań — Lechia, który odbędzie się 17 bm. w Poznaniu.

W pierwszych dniach grudnia br. odbędzie się w Rzymie spotkanie Polska — Włochy, a w roku przyszłym ma dojść do meczu Polska — ZSRR. W Kraju Rad około 100 klubów uprawia rugby. (X)

Jan Nowak z AW złapał „lisa”

Tegoroczny sezon turystyczny Automotoklubu Wielkopolskiego zakończyła bardzo przyjemna impreza tradycyjnej pogoni „lisa”. O wzroście popularności imprez turystycznych w członków AW świadczy duża frekwencja: 45 wozów uczestników.

Trasa pogoni „lisa” którą przejeżdżał Jan Nowak z AW, przebiegała przez Kiekrz, Szamotuły, Amogóry, Krywków, jako pierwszy odnalazł Jan Nowak zdobywając cenne trofeum w postaci lisiego ogona i praktyczną nagrodę rzeczową. Lisie łapki zdobyli Paweł Tyszkowski, Marian Smoczyński, Henryk Bałcerkiewicz i Jan Kaniewski. W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie z ryżyskie uczestników pogoni, którym podsumowano tegoroczny sezon turystyczny.

Zamknięcie sezonu sportowego nastąpi w najbliższą sobotę, kiedy to na nie bardzo atrakcyjny rajd nocny. (d)

„Koziołki” placu

W 339 Poznańskiej Grze Lirycznej „Koziołki” nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma tymi zakreśleniami. Stwierdzono 23 „czwórki zwykłe”, po 1,20 zł, 44 „trójki premiowane” po 1,24 zł, 1,24 „trójki zwykłe” po 1,37 zł, 1,37 „dwójki premiowane” po 1,71 zł, 21,105 „dwójki zwykłe” po 7, — zł.

Uwaga! Przypominamy, „Koziołki” ufundowały na miesiąc listopad br. 68 NAGRÓD. Główna wygrana — samolotowy „TRABANT”.

Omówienie informacji min. Jagielskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 12 bm.

Przedstawiając Sejmowi dane o aktualnej sytuacji w rolnictwie, minister Jagielski podkreślił, że sprzyjające warunki atmosferyczne we wrześniu i październiku wpłynęły na poprawę sytuacji w naszym rolnictwie. Przeciętny plon ziemniaków, według oceny Państwowej Inspekcji Pionów, przekracza w tym roku 150 q z ha, czyli jest o ponad 20 q wyższy niż w ub. roku i o 15 q — od średnich zbiorów za ostatnie 5 lat. Również plony buraków cukrowych, których wysokości ze względu na trwające dostawy jeszcze nie można dokładnie ustalić, będą bez wątpienia lepsze od spodziewanych.

Trzecia ocena Państwowej Inspekcji Pionów wykazuje również wyższe niż poprzednie oceny pionów zbóż. Przekraczają 17 q z ha, podczas gdy w ub. roku osiągnęły 16,1 q z ha. Zbiory warzyw wynoszą 3500 tys. ton, są więc o 24 proc. wyższe niż rok temu. Nie mniejsze niż ub. roku były też zbiory owoców. Pozwoli to naszemu przemysłowi dostarczyć na rynek ponadplanowo przetworów warzywnych i owocowych wartości 350 mln. złotych. Zbiory tytoniu wyniosły w tym roku 59 tys. ton i były o blisko 22 tys. ton wyższe niż przed rokiem.

Mimo więc mniej korzystnych zbiorów roślin oleistych, które ucierpiały na skutek ostrej zimy, ogólna sytuacja w produkcji roślinnej jest pomyślna i stwarza dogodne warunki dla rozwoju hodowli. Obecnie bowiem sytuacja w hodowli nie jest zadowalająca. Z powodu zastrzegających się trudności paszowych pogłowie trzody chlewnej spadło prawie o 2 mln. sztuk, a przy tym zmniejszyło się pogłowie macior.

Spowodowało to spadek skupu mięsa wieprzowego, który w ciągu 10 miesięcy bież. roku był niższy niż w analogicznym okresie ubiegłego ro-

ku o 129 ton. Wprawdzie ubytek ten został częściowo pokryty zwiększonymi o 31 tys. ton dostawami mięsa wołowego, tym nie mniej państwo zmuszone było ograniczyć eksport mięsa o 75 tys. ton, tłuszczyk zwierzęcych o 20 tys. ton a równocześnie zaimportować 45 tys. ton mięsa.

Znacznie korzystniejsza jest natomiast sytuacja w hodowli bydła. Jego pogłowie osiągnęło 10 mln. sztuk. Na 100 ha użytków rolnych przypada obecnie 49 sztuk, a więc o 8 więcej niż w okresie przedwojennym. Natomiast zbyt szereg zasoby paszowe spowodowały spadek mleczności krów, czego wyrazem jest mniejszy w ciągu 10 miesięcy br. skup mleka o 257 mln. l. w porównaniu do tego samego okresu ub. roku.

W sumie jednak łączne wyniki produkcji roślinnej i zwierzęcej w bieżącym roku są pomyślne. Ogólny wzrost produkcji rolnej w tym roku wynosi ok. 3 proc.

Ma to tym większe znaczenie, że rolnictwo nasze było osłabione po zeszłorocznych nieurodzajach, a ponadto musiało odrabiać skutki wyjątkowo ostrej zimy i późnej wiosny. (Powtórnie obsiano 150 tys. ha pól, na których wymarzył oziminy) oraz przeciwdziałać skutkom dotkliwej suszy. Jeżeli więc w tych warunkach nasi chłopcy i robotnicy rolni uzyskują dobre plony, świadczy to zarówno o ich godnym pochwały poczuciu odpowiedzialności za gospodarkę narodową, za życie kraju jak i o tym, że rolnictwo w coraz większej mierze znajduje oparcie w wielostronnej skutecznej pomocy państwa.

Równocześnie ze zwiększa-

niem środków produkcji państwo dba o poprawę warunków ekonomicznych dla rolnictwa. Konsekwentnie realizowana jest zasada podnoszenia produkcji rolniczej w sposób korzystny i dla państwa i dla chłopów. Np. w roku ub. opłacalność rolnictwa spadła, dochody wsi zostały poważnie zagrożone na skutek nieurodzaju zboża, ziemniaków i buraków cukrowych. Z kolei — związany z tym spadek produkcji żywności wieprzowej pozbawił ich w tym roku dochodów w wys. 2,9 mld. zł, a spadek dostaw mleka — dalszych 700 mln. zł. W tej sytuacji rząd zwiększył pomoc siewną w jesieni 1962 r. i na wiosnę 1963 r., uruchomił pomoc paszową (300 tys. ton), poprawił warunki kontraktacji szeregu roślin i produktów zwierzęcych, a także podjął decyzję o podwyższeniu cen mleka, dzięki której dochody wsi wzrosną o ponad 1 mld. zł rocznie, a także poprawił warunki skupu trzody chlewnej w kilku województwach, co zwiększy dochody chłopów o 250 mln. zł.

Kolejny problem poruszony przez min. Jagielskiego — to dostarczenie rolnictwu środków produkcji w sposób gwarantujący ich racjonalne i pełne wykorzystanie. Wymaga to wielu przedsięwzięć organizacyjnych i inwestycyjnych, jak na przykład zorganizowania lub rozbudowy sieci różnego rodzaju placówek usługowych dla rolnictwa, należytego ich wyposażenia, zapewnienia środków transportu. Tego rodzaju posunięcia organizacyjno-techniczne wymagają na przykład upowszechnienia wody amoniakalnej, wykorzystania

nie traktorów, wyposażenie rolnictwa w urządzenia melioracyjne, rozbudowę budownictwa, realizacja programu paszowego. Tak więc przyspieszenie rozwoju rolnictwa — powiedział min. Jagielski — to nie tylko sprawa dostaw środków produkcji i prawidłowego kształtowania ekonomicznych warunków, ale także stworzenie odpowiednich warunków organizacyjnych — technicznych, przy czym działalność ta musi być tym szersza i nakłady tym większe, im bardziej odchodzimy od tradycyjnych metod produkcji i im szybciej chcemy intensyfikować nasze rolnictwo.

Min. Jagielski podkreśla jednocześnie, że dotychczasowa działalność w tej dziedzinie nie może być uznana za wystarczającą. W rozbudowie placówek obsługujących rolnictwo jesteśmy dopiero na początkowym etapie.

Lepszego wyposażenia wymagają także PGR-y, które są głównym dostawcą kwalifikowanych maszyn i zwierząt zarodkowych. Ostatnio na wyposażenie PGR przeznaczono dodatkowe, poważne środki.

Nie mniejsze znaczenie ma również upowszechnienie osiągnięć zarówno nauki rolniczej jak i przodujących go-

spodarstw. Toteż istotnego znaczenia nabiera obecnie realizacja podjętej ostatnio przez Radę Ministrów uchwały o agrominimum.

Kończąc, min. Jagielski podkreślił, że swoje pragnienie o pomyślnych perspektywach naszego rolnictwa, piera m. in. na tym, że rozwijająca się gospodarka państwa może przydzielać coraz więcej środków niezbędnych dla podnoszenia produkcji rolniczej. (PAP)

Posiedzenie Komisji RWPG

12 bm. w godzinach wieczornych rozpoczęło się w Warszawie IV posiedzenie Stałej Komisji Koordynacji Badań Naukowych i Technicznych RWPG. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki, wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyrma.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 10. Centrala tel. 611-21 łączą wszystkie działy. Wydawca: Powiatowe Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka.

WEŹ UDZIAŁ W LISTOPADOWYCH GRACH „KOZIOŁKÓW”.

K7852

Niefrasobliwi na końcu

Mija czwarty miesiąc od wejścia w życie lipcowej uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie przywrócenia — po ważnie w I półroczu zachwianych — właściwych proporcji między wielkością produkcji, zatrudnienia i płac. Uchwala ta zapoczątkowała ogólnokrajowe porządkowanie gospodarki, nazwane w skrócie (od rezerw) „Akcją R”.

Zanim przejdziemy do szczegółów, przypomnijmy w skrócie to, na którym „akcja” się rozgrywa:

W odróżnieniu od poprzednich planów wieloletnich, w bieżącej pięcioletniej niemal cały przyrost produkcji i dochodu narodowego, a więc i wzrost stopy życiowej społeczeństwa, opiera się nie na stałym zwiększaniu liczby zatrudnionych, lecz na wzroście wydajności pracy, o której decyduje postęp techniczny, naukowa organizacja, wysoka dyscyplina. Dobiega końca trzeci rok realizacji tego planu, a przewidywanego wzrostu „wydajności pracy” nie osiągamy.

Znane wszystkim trudności gospodarcze spowodowały, że w tym roku tempo doganiania produkcyjnego — co do wielkości produkcji — krajów Zachodu, musiało ulec przyhamowaniu. Zamiast — jak to bywało w latach ubiegłych — skoku 10-procentowego, plan roczny przewidywał tylko 5 procent przyrostu produkcji. Dla wielu fabryk stwarzało to doskonałą okazję do uporządkowania organizacji, kooperacji i zaopatrzenia, by w przyszłym roku, ze zdwojoną energią ruszyć naprzód. Niestety, z okazji tej nie wszędzie skończono.

Dla dopełnienia obrazu przy przypomnijmy jeszcze, że Wielkopolska jest szóstym z kolei, najbardziej przemysłowym województwem w kraju i że wielkość naszej produkcji oraz osiąganej wydajności pracy, w poważnej mierze wpływa na sytuację ogólnokrajową. W 1961 r. Wielkopolska dawała 11 procent krajowej produkcji obrabiarek, 14 procent produktów spożywczych, 18 procent mebli, 20 procent wyrobów gumowych, 46 procent soli. Dzisiaj posiadamy prawie wyłączność na produkcję opon ciężkich, silników dużej mocy i niektórych innych produktów. Wszystko to zobowiązuje do pełnego wykonywania planów, dawaną krajowi wyrobów coraz doskonalszych i tańszych.

A co wykazał bilans I półroczu?

Kilkadziesiąt fabryk planowych zadań nie wykonało. Przemysł wielkopolski, jako całość, do osiągnięcia o 0,1

procent większej niż w I półroczu 1962 wartości produkcji, potrzebował o 3,8 procent więcej zatrudnionych i o 9,7 procent większego funduszu płac. Nawet ostra zima i związane z nią kłopoty takiego spadku wydajności pracy nie usprawiedliwiały. „Akcja R” była więc u nas potrzebna i to bardzo.

Powodzenie jej zależało od wnikliwej analizy sytuacji w każdym zakładzie, kompleksowych wniosków i szybkiego działania. Ten warunek nie wszędzie został spełniony. Lipcowa uchwała Rady Ministrów i CRZZ nie była w całości publikowana w prasie. Jej wydanie broszurowe dotarło w pojedynczych egzemplarzach tylko do większych fabryk. Reszta załóg skazana była na informacje przenoszone ze szczebla na szczebel. Na sam dół, docierała często w formie zniekształconej np. jako wieść o „obcinaniu pensji i redukcjach”. Gdy dodamy do tego fakt, że był to okres urlopów, że niektóre fabryki były pozbawione kierownictwa aktywnego, to trudno się dziwić, iż sierpień nie przyniósł jeszcze spodziewanych rezultatów.

Wyraźniejsza poprawa zarysowała się dopiero we wrześniu i to na skutek wkroczenia do akcji setek czołowych aktywistów województwa i powiatów. Załogi, zrozumiałe, że celem akcji jest przywrócenie, często elementarnego porządku w fabrykach i na placach budów, zaczęły współdziałać z komisjami, wskazując na liczne rezerwy wzrostu wydajności. Szybka realizacja tworzonej w oparciu o wnioski komisji i załóg — programów działania, z dnia na dzień windowała wskaźniki w górę. Aczkolwiek brak jeszcze syntetycznych danych za październik, to wiadomo już, iż dużo fabryk (jednak nie wszystkie) zaległości produkcyjne I półroczu odrobiło i że proporcje między przyrostem produkcji, zatrudnienia i płac — aczkolwiek jeszcze nadal nieprawiłowe — kształtują się korzystniej niż w czerwcu.

Obserwacje, czynione w fabrykach, lektura sprawozdań samorządów robotniczych oraz wieści, napływające z różnych zakątków województwa, dają bardzo obfity materiał analityczny. Wiadomo z nich np., że ze względu na sposób potraktowania oraz metody realizacji lipcowej uchwały Rady Ministrów i CRZZ, wielkopolskie zakłady dzielą się na trzy grupy. Grupy pierwszej, która realizuje uchwałę szerokim frontem, wciągając do akcji możliwie największą liczbę robotników i obsługujących doskonale rezultaty, przewodzi „Cegielski”. Dla grupy drugiej, realizującej uchwałę formalnie poprawnie, lecz waziut-

Parkowo notowane jest w przewodnikach turystycznych jako miejscowość godna umieszczenia na mapach letnich wędrówek, z dwóch względów. Malowniczo położone — na skraju Puszczy Nadnoteckiej, posiada do tego ciekawe zabytki: kościół wzniesiony w drugiej połowie XVIII wieku, będący unikatem w Wielkopolsce z uwagi na swą klasycystyczną architekturę, oraz stara karczma pochodząca z XVII stulecia. Baczny obserwator dostrzeżeby jednak i trzeci zabytek w tej pięknie położonej wsi. Szkołę.

Składa się ona właściwie z dwóch przylegających do siebie budynków. Jeden liczy już sobie prawie 100 lat, drugi około 60. Historię szkoły, a raczej ludzi, którzy są wciąż jej żywą legendą, zna każde dziecko Parkowa. Weli a nawet Słomowa. Starsi mieszkańcy Parkowa pamiętają jeszcze Stanisława Polczyńskiego — kierownika szkoły w latach 1891—1930. Jak nie pamiętać człowieka, który ucząc tajnie podczas zaborów ojczystego języka i historii narodu polskiego, potrafił równocześnie być weterynarzem, udzielać pomocy w nagłych wypadkach, krzewić oświatę rolniczą, uczyć pszczelarstwa i warzywnictwa, radzić, wychowywać. Miał Parkowo dziwne szczęście do nauczycieli. Następca Stanisława Polczyńskiego — Władysław Penier był człowiekiem bardzo podobnym do swego poprzednika. Wywieziony w czasie okupacji przez hitlerowców do tzw. Generalnej Guberni, brał udział w walce podziemnej. Zginął w obozie koncentracyjnym w Majdanku w roku 1943.

Ale nie tylko o czasie przeszłym szkoły można się dużo dowiedzieć od ludzi Parkowa. Narasta treścią pracy jej czas teraźniejszy, rysują się też wyraźne kontury jej przyszłego kształtu.

W jesienne i zimowe dni do późnego wieczora szkoła w Parkowie błyszczy światłem. Tu koncentruje się życie społeczne i kulturalne mieszkańców. Jedną z klas zamienia się wtedy w salę telewizyjną, bo chociaż we wsi jest już 19 telewizorów, aparat szkolny ma jeszcze stale swych wiernych odbiorców. W mieszczące się na poddaszu szkolny Biblioteczce Gromadzkiej i urzędzonej w małym holu szkoły czytelnicy odbywają się zebrań Koła Przyjaciół Biblioteki. To zaplanowane — na które przyjeżdża ktoś z Obornik czy Rogoźna z ciekawą prelekcją i te niezaplanowane, inspirowane przez bibliotekarkę Bogumiłę Szatkowską, żonę kierownika szkoły. W dwóch izbach szkolnych uczą się też wtedy słuchacze Dwuletniej Szkoły

kim tylko aktywnym i przewagą metod administracyjnych, typowym reprezentantem są Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne. Do grupy trzeciej — zakładów, w których jeszcze dziś, w czwartym miesiącu „akcji R”, nie przestrzega się często elementarnych wymogów ewidencji, organizacji i dyscypliny pracy, należą niestety przedsiębiorstwa pracu-

Przysposobienia Rolniczego, a w jednej z pozostałych klas odbywają się raz w tygodniu wykłady Uniwersytetu Powojskiego TWP.

Raz na kilka tygodni najobszerniejsza klasa szkoły zamienia się w kawiarenkę, gdzie przy aromatycznym zapachu kawy toczą się dyskusje pomiędzy nauczycielami i rodzicami o najlepszych sposobach wychowania przyszłych obywateli Parkowa i okolicy. Na zebraniach tych mówi się zresztą o wielu sprawach związanych z rozwojem wsi. Tam narodził się projekt rozbudowy szkoły oraz budowy domu kultury. Tam z inicjatywy kierownika szkoły Zbigniewa Szatkowskiego powstał komitet byłych uczniów, który zajął się wystawieniem pomnika na grobie Stanisława Polczyńskiego. Wprawdzie — nie licząc pomnika — pomysły budowlane Parkowa pozostają wciąż jeszcze w sferze projektów, ale ludzie parkowscy są uparci i wierzą w realną siłę własnych możliwości. Często pracy chcą wykonać sami. Wierzą też swemu kierownikowi szkoły, który tyle dobrego wniósł w ich życie, tyle oporów w nich samych zdołał pokonać. Jak chociażby przy zakładaniu kółka rolniczego, które przecież teraz przynosi ogólny pożytek, a którego Szatkowski jest właśnie sekretarzem.

Ale czas już chyba przekroczyć progi szkoły, o której tyle mówili mieszkańcy Parkowa, tym bardziej, że jest właśnie duża przerwa — nie zakłóciły więc porządku zajęć szkolnych.

W gabinecie kierownika szkoły króluje biblioteka. To chyba jeden z najciekawszych prywatnych zbiorów w Polsce. Kilka półek zajmują elementarzysty wszystkich kontynentów świata, jest ich ponad setka. Są nawet z Argentyny, Rodezji, Wietnamu. Wśród nich elementarz Serbo-Lużydzian wydany w NRD w roku 1959 pt. „Moja Prenja Serbska Knja”. Jest też jeden z najstarszych elementarzy polskich wydany „Za pozwoleniem Zwierzchności” w Poznaniu w roku 1837. Na innej półce widnieją grube tomy „Pana Tadeusza” w tłumaczeniu na różne języki świata. M. in. chiński, koreański, hebrajski i esperanto. Właściciel tej biblioteki, którą z małym muzeum przez lata gromadził, jest uroczym gawędziarzem toteż po chwili rozmowy czujemy się starymi znajomymi.

jęce przy naszej standardowej budowie: Elektrowni Adamów.

Najpilniejszym zadaniem jest więc wyrównanie frontu tej wielkiej batalii, to jest podgonienie zakładów wyróżniających się w minus. Bo to nawet i niemoralne, by beztroska jednych pożerała oszczędności innych.

PAWEŁ CHMAJ

Bandyci byli całkowicie zaskoczeni. Wykonali wezwanie natychmiast i bez sprzeciwu oddali się w ręce patrolu. W jednej sekundzie opadła z nich cała dotychczasowa buta i pewność siebie. Robili wrażenie ichorzących baranków. Jak twierdzą znawcy przedmiotu, był to wynik prowadzonej od dziesięciu dni akcji pościgowej. Jej tempo, współdziałanie milicji i społeczeństwa, brak chwili wytchnienia i spokoju zlamali bandytów. Ich ujęcie jest więc sukcesem wszystkich ludzi dobrej woli, wszystkich tych, którym leżała na sercu sprawa uwolnienia okolicy od uzbrojonych bandytów i ukarania ich za popełnione zbrodnie.

Wyrazem tych pragnień jest fakt, że, na wiadomość o ujęciu zbrodniarzy, pod Komendą Powiatową MO w Jasle zebrał się pięcioletni tłum domagający się surowego ukarania bandytów.

Jak się dowiadujemy śledztwo w sprawie Zdanowicza i Cholewickiego prowadzi bieżąco Prokuratura Wojewódzka w Krakowie.

R. SZCZESNOWICZ

Przed i za progiem szkoły

Zaczął pracę nauczyciela w bardzo niepomyślnym dla tego zawodu okresie w roku 1935. W Polsce było wtedy 17 tysięcy bezrobotnych nauczycieli. Do wybuchu wojny objeżdżał kilka szkół, w kilku powiatach, jako „skoczek” na nagłe zastępstwa chorych kolegów. Wojnę spędził we wsi krakowskiej koło Wieliczki, organizując razem z Adamem Polewką i poetą chłopskim Janem Marcinkiem — tajne nauczanie. W Parkowie uczy już piętnasty rok. O pracy szkoły, tak zresztą jak o wszystkim co dotyczy Parkowa, mówi z ogromną pasją.

Cały wysiłek organizacyjny naszego kolektywu szkolnego skierowany jest na przystosowanie pracy szkoły (starej, o 5 izbach lekcyjnych) do współczesnych wymogów nauczania. Wszystkie klasy zostały więc zamienione w klasy-pracownie i zaopatrzone w pomoce naukowe. Podstawą naszej metody jest jak największe przybliżenie uczniowi pomocy naukowych. Każda dwójka uczniów posiada więc swój globus, swoje mapki, przyrządy do chemii i fizyki, tabele i wykresy. Dużą pomoc w tym zakresie otrzymaliśmy od naszego Komitetu Opiekunów — Poznańskich Zakładów Graficznych. Przewodniczącym Komitetu — drukarz Stanisław Włodarczyk jest zaprzyjaźnionym przyjacielem naszej dzieci. Komitet organizuje też dla dzieci wycieczki do Poznania połączone ze zwiedzaniem drukarni. Wspólnym wysiłkiem organizujemy wy-

cieczki dla rodziców naszych uczniów. Do Kórnik, Rogalino, Szlakiem Piastowskim, czy śladami Wiesny Ludów. Rozwijając umysł dzieci, robimy wszystko, by jednocześnie poszerzać wiedzę o świecie i kraju dorosłych mieszkańców naszej wsi.

Metody pracy stosowane przez grono nauczycielskie w Parkowie dają widoczne rezultaty. Szkoła może się pochwalić poważną liczbą absolwentów, którzy są dziś po studiach i pracują na odpowiedzialnych stanowiskach. Inżynier rolnik Jadwiga Banasiuk pracuje np. w jednym z instytutów Rolnych w Łodzi, jej rodzeństwo to nauczyciele. 22 absolwentów szkoły w Parkowie pracuje w zawodzie nauczycielskim. Inżynier Zenon Witt, syn rolnika z Parkowa objął po ojcu 15-hektarowe gospodarstwo i pracuje na nim wzorowo, dając najlepszy przykład stosowania nowoczesnych metod uprawy i hodowli. Jego żona — lekarka pochodząca spoza Parkowa) prowadzi tam gromadzką ośrodek zdrowia. Rośnie nowa tradycja parkowskiej szkoły, która przygotowuje się do przekształcenia w szkołę 8-letnią.

Za 2 lata jeden z budynków szkolnych w Parkowie będzie liczył sobie równe 100 lat. Czas by było, aby przybył mu już wnuczek — pawilon, o którym marzą parkowscy nauczyciele, dzieci i wszyscy, tworzący żywy krąg serc i umysłów skupionych przy tej naprawdę pięknej szkole.

BARBARA MOSIĘŻNA

TELEWIZJA

Dla każdego ...?

W programie naszej TV daje się zauważyć pewna stabilizacja, zjawisko raczej dobre, jako że telewizję z góry wie, czego się może spodziewać, a co ważniejsze — na podstawie własnych spostrzeżeń — naprzód planować, co szczególnie warte jest obejrzenia. Oczywiście, każdy wybiera według własnych upodobań. I miłośnicy teatru, i entuzjaści teledzielników, i zwolennicy programów oświatowych, i kibice sportu, i wreszcie szukający rozrywki — każdego niemal tygodnia coś dla siebie znajda. Coraz lepsze są też pozycje dla dzieci. W gorszej sytuacji jest młodzież, a w jeszcze gorszej — miłośnicy filmu, jako że filmy, których dysponuje TV są albo stare i dawno już wyświetlane na ekranach kin albo niezbyt stare ale... nie najlepsze. Podobno dobór filmów nie zawsze zależy od TV, która nie może dowolnie wybierać, bo uzależniona jest od instytucji zajmujących się w nas eksploatacją filmu. Panuje więc w tej dziedzinie sytuacja trochę przymusowa i dla redakcji TV, i dla widzów. Wydaje mi się, że względy rentowności powinny jednak w pewnych przypadkach ustąpić miejsca względem społecznym. A w społecznym interesie leży, by filmy dobre, wartościowe artystycznie i zaangażowane w kształtowanie nowej świadomości społeczeństwa ukazywały się z mniejszym opóźnieniem na ekranach kin i telewizorów. Jest to może postulat śmiały, wymagający rozstrzygnięcia po gruntownym przemyśleniu, ale wierzę, że kiedyś ten problem tak właśnie zostanie rozwiązany.

O ile miłośnicy filmu mogą się „pocieszać” tak zwanymi trudnościami obiektywnymi w kształtowaniu przez TV własnego repertuaru filmowego, o tyle widzom interesującym się publicystyką — nawet przy najbardziej pobłażającym stosunku do tego, co ogląda się na szklanym ekranie — trudno stosować w ocenie publicystyki jakiegokolwiek okoliczności łagodzącej. Przykładów na to sporo. Program dla młodzieży (długość adresowany tylko do młodzieży?) pt. „Rokita”, który miał ukazać jak się w tych wielkich zakładach chemicznych zdobywa zawód, był sztywny, opisywacki i po prostu nudny. Dyskusja ze studia pt. „Socializm a trzeci świat” mogłaby przynieść dużo więcej pożytku odbiorcom programu, gdyby urozmaicono ją krótkimi wstawkami filmowymi i gdyby zebrani przed kamerami bądź co bądź wybitni znawcy przedmiotu mówili bardziej przystępnie dla przeciętnego telewidza. Chociażby tak, jak to mówi o trudnych problemach polityki międzynarodowej Grzegorz Jaszuński: jasno, precyzyjnie, zrozumiale, a przy tym wcale nie płytko. Niestety, ogólnopolski program nadany przedwczoraj z Poznania pt. „Droga do drogi” też się niczym korzystnym nie wyróżniał. Młodzieżowy Klub Telewizyjny, chociaż zaliczany jest przez TV do programów rozrywkowych, uznać trzeba za swego rodzaju publicystykę. Też nie najlepszą, mimo że w ostatnim MKT, poświęconym problemom polityki międzynarodowej i zwykłej, międzyludzkiej pogrzebano w niewiele nowego wnoszących do tematu komunałów. Z programu została tylko przeciętna rozrywka, do której na pewno nie ograniczają się intencje redaktorów MKT.

Raz po raz wracam do sportu, bo to dziedzina i bardzo telewizyjna, i mająca — wbrew niektórym opiniom — ogromną reszce entuzjastów. Nie mieli oni powodów do radości z powodu potraktowania przez TV meczu bokserkiego w Schwerin między Polską a NRD. Nadawanie komentarza ze studia w Katowicach przez Jerzego Zmarzlikę, który robił co mógł, żeby się jak najlepiej wywiązać ze swego trudnego zadania (czyli to zresztą dobrze) było przykładem bimbania z podstawowych obowiązków, spoczywających na redakcji sportowej TV i przykładem bizardnego faulowania telewidza. Nigdy nie zrozumiałem, jak można nie wystąpić na tak ważny mecz własnego komentatora, zwłaszcza że spotkanie rozgrywane nie na drugiej półkuli lecz tuż tuż za Odrą.

Natomiast niedzielny teleturniej „Wyrazy obce” był bardzo ciekawy, pomysłowo urozmaicony, trochę zabawny i trochę pouczający. Słowem — coś, na co da się patrzeć i czego da się słuchać.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Mordercy z Tarnowa — ujęci!

Zamknięty krąg

były jej formy. Pewien lekarz z Krakowa prosił, aby pozwolono mu w ramach urlopu penetrować teren województwa rzeszowskiego. Ktoś inny wskazał prawdziwe ślady bandytów na swojej ziemi, ktoś znowu złożył meldunek, że podobnych do Zdanowicza i Cholewickiego ludzi widział na dworcu w Poznaniu. Wszystko to płynęło z poczucia odpowiedzialności, z chęci przyczynienia się do jak najszybszego ujęcia groźnych przestępców.

A oni tymczasem, wbrew rozchodzącym się tu i ówdzie plotkom, kluczyli jak zające w pobliżu miejsc zbrodni. Ludzie snuli domysły, a biorący udział w akcji milicjanci i żołnierze wiedzieli, że bandyci są tutaj, w rejonie Tarnowa, potem Jasła, że chcą przebić się do bezkresnych lasów Bieszczad. Dwaj obcy ludzie wpadli do kogoś w nocy po kawałek chleba,

dwaj obcy ludzie przeszli w nocy przez wieś. Składający te meldunki często nie wiedzieli co to za ludzie — milicja wiedziała. To byli oni: Zdanowicz i Cholewicki, a pościg ciągle szedł ich tropem. Sprawa schwytania bandytów była tylko kwestią dni.

I wreszcie wczoraj o godzinie dwunastej w południe trop stał się zupełnie wyraźny. Jeden gospodarz ze wsi Dębowiec w pow. Jasło doniósł, że przez jego świeżo żorane pole przeszło dwóch podejrzanych ludzi.

Trzyosobowy patrol z tej wsi zawezwał posiłki z Jasła i poszedł świeżym śladem. W pobliskim zagajniku dostrzeżono bandytów. Drżąc ze strachu i zimna siedzieli pod krzakami nie widząc jeszcze zbliżających się milicjantów. Sierżant Michał Goniak obszedł miejsce ich ukrycia i z daleka krzyknął: „Ręce do góry! Rzucić broń!”

Morderstwo dokonane na milicjantach w Tarnowie wstrząsnęło opinią publiczną. Cały kraj z niesłabnącym zainteresowaniem śledził następujące po tym wydarzeniu. Interesowano się przebiegiem akcji pościgowej, osobą drugiego sprawcy mordu, kierunkiem ucieczki bandytów.

Wiadomości napływające z Tarnowa były skąpe. Wszelkie tego rodzaju poczynania mają bowiem swoje prawa. Jedno niebaczone słowo, napisane lub powiedziane za wcześnie, niweczy czasem wysiłek wielu dni, mozną pracę wielu ludzi. Jedno było pewne — akcja trwała i wszyscy wierzyli głęboko, że przyniesie w końcu pozytywne rezultaty. Tylko kiedy? Dwóch, uzbrojonych w szybkostrzelne TT-ki, gotowych na wszystkich bandytów — to przerażająca siła. Nie istnieć ludzkich może kosztować każdy dzień ich iluzorycznej wolności? Kto jeszcze stanie się ofiarą bandyckiej, nie przebiegającej w środkach napaści?

Nie więc dziwnego, że całe społeczeństwo odpowiedziało na apel milicji spiesząc jej z daleko idącą pomocą. Różne

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Notec: „Zbrodnia”; CZARNKOW — nieczynne; GNIEZNO — Lech: „Cale złoto świata”; POLONIA: „Maria z krainy jezior”; GOSTYN — „Zabawna buzia”; JAROCIN — „Drugi tor”; KALISZ — Kosmos: „Sirachy zamku Spessart”; Oaza: „Taksówka do Tobruku”; Stylowe: „Nieznajomi z podziągu”; KEPNO — nieczynne; KŁODAWA — „Człowiek z planety Ziemia”; KOŁO — „100 batów”; KONIN — Energetyki: nieczynne; Górniki: „Ludzie i wilki”; KOSCIAN — „Lot kapitana Loya”; KROTOSZYN — „Nieznajomi z podziągu”; LESZNO — „Sławne miłości”; MIEDZYSZCHOD — „Dowcipni”; NOWY TOMYŚL — „Lotnisko nie przyjmuje”; OBORNIA — nieczynne; OSTROW — Roma: „Zabawa na sto dwa”; SŁONEC — „Pamiętnik pani Hanki”; OSTRZESZÓW — „Moderato Cantabile”; PILA — Iskra: „Pierwszych dziesięciu”; MILLENIUM — „Mansarda”; PLESZEW — Pan marszałek i ja”; RAWICZ — „Prawda”; SŁUPCA — nieczynne; ŚREM — nieczynne; ŚRODA — „Uprawdzenie”; TRZCIANKA — „Profesor Mamlock”; TUREK — „Viridiana”; SZAMOTULY — „Podpisano Arsen Lupin”; WĄGROWIEC — „W ślepej uliczce”; WOLSZTYN — „Makbet”; WRZEŚNIA — „Co za radość żyć”.

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muz. i aktualności; 8.50 — Publicystyka międzynarodowa; 9 — Dla klas I i II z cyklu: „Z piosenki jest nam wesoło”; 9.20 — Z Orkiestrą Norrie Paramora dookoła świata; 10.15 — Z twórcami synów J. S. Bacha; 11 — „Oblawa” — fragm. pow. M. Lalicia; 11.20 — „Wieża tańczy i śpiewa”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.45 — Śpiewa Sybirski Chór Ludowy; 13 — Dla klas I i II „Tomek — matematyk” — opowiadanie; 14 — „Złota dolina Kuranacz” fragm. książki J. Lenarta pt. „Pogoń za słońcem”; 14.20 — Konc. ork. Mantovani z udziałem Rawicza i Landauera — duet fortep.; 16 — Mel. rozr.; 16.35 — Program młodzieżowy „Dzień dzisiejszy — dzień jutrzejszy”; 17.05 — „W Sejmie i o Sejmie”; 17.20 — Dla uczniów szkół średnich pt. „Na wirażu”; 17.50 — Uniwersytet Radiowy „Świat w zwierciadle nauki”; 19 — Kurs Jęz. franc.; 19.15 — Ze wsi i o wsi; 20.26 — Sport; 20.30 — „Parnasik”; 21.45 — Odpowiedzi z różnych szuflad — Wł. Kopaliński; 22 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.
POZNAN II: 8.15 — Nauka jęz. ros.; 8.35 — „W 20 rocznicę Wojny Polskiej”; 9.50 — Publicystyka międzynarodowa; 10.30 — Z życia ZSRR; 12.15 — Grecka muz. lud.; 12.25 — „O nowych środkach ochrony roślin”; 12.30 — Przed Dniem Nauczyciela; 13 — Utwory komp. włoskich XVII i XVIII w.; 13.25 — „Frontowe drogi” odc. 2 pow. W. Kotowicza; 14 — „Grajaca szafa”; 14.30 — Mówi Technika — „Optymistyczny zawrót głowy”; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Muz. rozr.; 15.30 — Dla dzieci starszych z cyklu: „Tajemnice przyrody”; 18.10 — Konc. muz. operowej; 19.05 — Muz. i aktualności; 19.30 — Teatr PR — słuchowisko wg sztuki J. Sannla — „Kolega”; 20.30 — Felieton mu-

Śladami potrzeb motoryzacji

Usługi — rzecz najważniejsza

Już prawie rok minął od zawarcia w województwie i Poznaniu porozumienia branżowego pomiędzy wszystkimi przedsiębiorstwami i instytucjami zainteresowanymi remontami i naprawami pojazdów mechanicznych. Z tej okazji poprosiliśmy dyrektora poznańskiego TOS-u, S. Horemalskiego, zarazem przewodniczącą Komisji porozumienia techniczno-branżowego do spraw obsługi i napraw samochodowych o wypowiedź na temat dotychczasowej pracy.

— Porozumienie branżowe ma na celu skorygowanie całego zaplecza technicznego

Przygotowania na zimę

Oddział zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Ostrowie dobrze przygotował się do akcji przewozów jesiennych. Zakończono konserwację urządzeń zabezpieczenia ruchu i łączności, sprawdzono odcińki tras telefonicznych. Skontrolowano i wyremontowano urządzenia prądowców (do wytwarzania prądu na wypadek awarii urządzeń głównych).

Dla usprawnienia pracy przewozowej wymieniono szereg rozjazdów, jak np. na stacji Taczanów, Bronów, Witaszycy i Jarocin, co pozwala na zwiększenie szybkości i usprawnia prace manewrowe. Na stacji w Ostrowie wymieniono kable przewodowe do zwrotnic i semaforów oraz tarcze ostrzegawcze przedsemaforowe z dwustawnych na trzystawne, co wydatnie ułatwia ruch pociągów i podnosi bezpieczeństwo. Ponadto, w ramach remontów kapitalnych zakładane są nowoczesne urządzenia zabezpieczające na stacjach: Zerków, Miłosław i Hanulin, przy czym zmienia się sygnalizację mechaniczną na świetlną. (rs)

zyczny J. Waldorffa; 21.27 — Sport; 21.40 — Ork. Tan. PR — dyr. E. Czerny; 22.10 — Rozmowa literacka; 22.30 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy cykl: „Nauka w służbie pokoju” — wykład pt. „Osiągnięcia polskiej wirusologii”; 23.19 — Muz. rozr. i taneczna.

TELEWIZJA

POZNAN I PROGR. OGÓLNO-POLSKI: 9.55 — Program. dla szkół — Fizyka dla klas VI; 10.25 Film fab. prod. radz. „Serioza” 1. 12; 11.40 — Przerwa; 16.55 — Program dnia; 17 — Wiadomości dziennika TV; 17.05 — Z cyklu „Na zdrowie”; „Czy musisz być zmezonny”; 17.20 — „Maksymek” — film fab. prod. radz. 1. 12; 18.40 — Wszelchn. TV — progr. pt. „Niedzielne pole”; 19.10 — Film krótkometrażowy „Jubileusz”; 19.20 — „Nie tylko dla pań”; 19.30 „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 „Światowid” — progr. public. międzynarod.; 21.05 — Estrada literacka „Listy Helioz”; 21.50 — Wiadomości dziennika TV; 22 — Filmy krótkometr.; 22.50 — Sprawozdanie filmowe z meczu piłkarskiego „Górniki” — „Dukla”.

wszelkich zakładów i warsztatów napraw pojazdów mechanicznych, znajdujących się w Wielkopolsce. Chodzi o to, aby inicjatywa ta rozwijała się jak najlepiej, co odciąża stację Technicznej Obsługi Samochodów, które w tej chwili nie mogą dać sobie rady z rozwijającą się coraz szerzej motoryzacją. TOS-y w żadnym przypadku nie chcą posiadać monopolu na naprawy i przeglądy gwarancyjne samochodów i motocykli. Przeciwnie — z radością przyjęły i popierają rozszerzanie i rozbudowę warsztatów mechanicznych przez inne jednostki gospodarcze.

W najbliższym czasie ustali się definitywnie: kto i co ma robić. Istnieje szereg warsztatów, spółdzielczych i innych, które robią to, co nie jest w danym momencie najpilniejsze, a więc np. remonty kapitalne, podczas gdy naprawy bieżące odsunęto na plan dalszy. Rejonizacja i specjalizacja, to nasze główne cele. Wszyscy użytkownicy warsztatów i punktów napraw muszą zrozumieć, że sprawa usług jest najważniejsza.

Pierwszy rok istnienia porozumienia branżowego poświęcony był głównie sprawie organizacyjnej. Każde nowe posunięcie stanowiło dla nas naukę i doświadczenie, ponieważ nie mieliśmy żadnych wypracowanych form. Jednym z naszych najpilniejszych zadań, to opracowanie planu rozwoju zaplecza technicznego na najbliższą 5-letkę. Sprawa jest o tyle ważna, że w najbliższych kilku latach Poznań będzie potrzebował 1930 wykwalifikowanych monterów, lakierników, tapicerów itp., a Wielkopolska 3054. Jeżeli chodzi o stanowiąca brakuć będzie 183, zaś w województwie 513. Dla przykładu warto dodać, że

budująca się stacja obsługi TOS w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego posiada 25 stanowisk roboczych. Należałoby więc do 1965 roku zbudować 6 tego rodzaju obiektów.

— A jak wygląda sprawa uprawnień poszczególnych warsztatów?

— Jak dotychczas prawo przeprowadzania przeglądów gwarancyjnych motocykli uzyskały 3 warsztaty w Lesznie, Rawiczu i Kaliszu, oraz 7 warsztatów Państwowych Ośrodków Maszynowych. Wszystkich monterów przeszkolono w poznańskim TOS. W najbliższym czasie warsztaty w Wolsztynie, Kole, Turku i innych miejscowościach wielkopolskich otrzymają podobne uprawnienia, o ile będą przygotowane pod względem technicznym.

Jeżeli chodzi o przeglądy gwarancyjne samochodów, to jak na razie — fabryki na Żeraniu i w Starachowicach nie chcą na to wyrazić zgody. W przyszłym roku zmienia się jednak umowa z wyżej wymienionymi fabrykami i TOS otrzyma wolną rękę w sprawie nadawania autoryzacji. Monterzy samochodowi przejdą przeszkolenie w Ośrodku Szkolenia Zawodowego w Szczecinie, a poza tym będą wysyłani na równi z naszymi pracownikami na szkolenie fabryczne. Bardzo ważnym jest fakt przyjęcia wszystkich uczestników porozumienia branżowego do rozdzielni części zamiennych.

Notował: MACIEJ STABROWSKI

Złote, diamentowe, żelazne

Prawie jednocześnie otrzymała redakcja wiadomości o trzech parach młodziaków, które święciły piękne jubileusze.

Państwo A. Ludwiczakowie z Poznania obchodzą jubileusz złotych godów. Redakcji naszej szczególnie wypada życzyć jak najserdeczniejsze życzenia panu Ludwiczakowi, który od 1904 r. do niedawna pracował w drukarstwie w dziale drukującym „Głos Wielkopolski”.

W metrykach Poznania widnieją pod datą 10. XI. 1903 r. zapis o małżeństwie zawartym między p. Janem Kocikiem a Heleną z domu Ziętlową. Tak więc mija 60 lat zgodnego pożycia małżeńskiego, (diamentowe gody) w gronie pięciorga dzieci, 10-ciora wnuków i 9-ciora prawnuków.

Niezwykle rzadki jubileusz małżeński obchodzili państwo Jakub i Franciszka Kaczmarekowie, zamieszkali w Klecku, powiat Gniezno. Sędziwi jubiliści wychowali ośmioro dzieci a doczekali się 11 wnuków i 2 prawnuczek. Oboje doczekali się żelaznych godów (65 lat małżeństwa).

Wszystkim Jubilatom Redakcja składa również serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności z tradycyjnym 100 lat! (Ino)

Przed Dniem Nauczyciela

Związek Nauczycielstwa Polskiego w powiecie wolsztyniejskim liczy 522 członków. Wśród nich wielkim autorytetem i zaufaniem cieszy się wicedyrektor Szkoły Zawodowej, Julian Zwoliński, który w tym roku obchodzi jubileusz 30 lecia pracy nauczycielskiej i 10 lecia prezesury w zarządzie oddziału powiatowego ZNP.

W tym roku przypada też 40 lecie pracy nauczycielskiej podinspektora Stanisława Kwiecienia i kierownika Andrzeja Rzanego z Wroniaw. Przeszło 40 lat jest nauczycielem i związkowcem Jan Białkowski, kierownik szkoły w Komorówku. Chyba najstarszym czynnym nauczycielem wiejskim w województwie jest 80-letni Kazimierz Nowacki, kierownik szkoły w Goździnie, który w lutym 1964 r. będzie obchodził jubileusz 60 lecia pracy nauczycielskiej.

30 lecie pracy pedagogicznej obchodzi w tym roku podinspektor Stanisław Mądrozyk, kierownik Bolesław Zieliński w Przemęcie i kierownik Jan Lorene w Kębłowie.

Uroczystości powiatowe z okazji Dnia Nauczyciela odbędą się w Wolsztynie w sobotę (23 bm.). Po południu przewidziana jest akademie powiatowa, a o godz. 19 rozpocznie się w reprezentacyjnym Domu Turysty bal nauczycielski. Poza tym odbędą się spotkania władz partyjnych i administracyjnych z nauczycielami — działaczami partyjnymi i radnymi. Osobne uroczystości organizują Kom-

tety Rodzicielskie. Przewodzącym komitetu obchodu w Wolsztynie jest Józef Grzelaka, I sekretarz KP PZPR w Wolsztynie. (kh)

Jubileusz 25-lecia Stronnictwa Demokratycznego w Kaliszu

Ubiegłej niedzieli odbyły się w sali Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu uroczystości jubileuszowe 25-lecia działalności Stronnictwa Demokratycznego w tym mieście. Uczestniczyli w nich m. in. członek Centralnego Komitetu SD i zarazem sekretarz WK SD w Poznaniu — poseł Aleksander Rozmiarek, członek Prezydium WK SD — dr Marian Piersiński oraz przedstawiciele miejscowych władz partyjnych, ZSL-owskich, zawodowych z Kalisza, powiatu, organizacji społecznych i młodzieżowych, a także delegacje SD z sąsiednich powiatów: konińskiego, tureckiego, kolskiego i ostrowskiego.

Referat okolicznościowy o brazyjskiej tradycji działalności kaliskiego Stronnictwa Demokratycznego i zadania na najbliższą przyszłość wygłosiła Maria Fiala — sekretarz PK SD. Początki pracy politycznej datują się od 1938 roku, gdy działał w Kaliszu Klub Demokratyczny. Powstał on z inicjatywy grupy nauczycieli. Wśród organizatorów i pierwszych działaczy Klubu znaleźli się m. in.: Edward Matuszak, Adam Wierzejewski, Marian Jarociński, Ziemunt Wereszczyński, Jan Maruszewski i Maurycy Stanisławski. Kaliski Klub Demokratyczny w bloku z lewicą związkami zawodowymi wziął udział w wyborach samorządowych w kwietniu 1939 roku.

Powojenna działalność i powołanie już w lutym 1945 roku Miejskiego Komitetu SD w Kaliszu, pomoc w uruchomieniu fabryk, zaopatrzeniu miasta w żywność, organizowanie administracji, udział we wszystkich ważniejszych akcjach państwowych i społecznych, w realizacji planów gospodarczych, w życiu miasta i powiatu.

Z okazji jubileuszu 13 kaliskich działaczy SD otrzymali z rąk posła A. Rozmiarskiego odznakę XXV-lecia Stronnictwa Demokratycznego. W części artystycznej akademii wystawiono sztukę Szekspira „Wszystko dobre co się kończy dobrze”. (emp)

Pokrótkie z Ostrowa

Mieszkańcy Ostrowa wpłacili od 1959 roku 9322 tys. zł na Społeczny Fundusz Budowy Szkół. Tegoroczny plan wykonany został już 26 października. Ofiarni ostrowianie chcą zebrać do końca roku 300 tysięcy zł.

Społdzielnia Papiernicza w Ostrowie jako pierwsza w tym mieście wykonała swój plan roczny. Większość załogi stanowią kobiety; zobowiązały się one do końca roku dać dodatkową produkcję wartości 800 tysięcy zł.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, w powiecie ostrowskim na zaplanowaną wydajność 19,5 z hektara czterech podstawowych zbóż, sprzątnięto 20 kwintali z hektara. W wielu gromadach — jak np. w Biniewie — zebrania wiejskie kilkakrotnie dokonywały korekty założeń struktury zasiewów, podwyższając w niej udział pszenicy kosztem żyta i owsa. W gospodarstwach o wyższej kulturze rolnej uzyskano plony znacznie wyższe od przeciętnej powiatowej. W Przygodzicach np. 29 kwintali pszenicy, 11 kwintali jęczmienia i 22 kwintali owsa z hektara, w Raszkowie zaś 22,5 kwintali pszenicy, 22,9 kwintali jęczmienia i 21,8 kwintali owsa.

W gromadzie Raszków na 14 wsi — w 13 istnieją kółka rolnicze, dysponujące maszynami. Kółko w Szczurawicach prowadzi zespołową gospodarkę na gruntach PFZ o obszarze 18 hektarów, a jego usługi obejmują rolników całej wsi. (rj)

Pracownicy poszukiwani

Zatrudnimy zaraz INŻYNIERA-ELEKTRYKA NA STANOWISKO GŁÓWNEGO ENERGETYKA. Mieszkanie w nowym budownictwie zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia w DYPLECH HUTY SZKŁA OKIENNEGO „KUNICE” W KUNICACH ZARSKICH, woj. zielonogórskich. Zgłoszenia kierować listownie lub osobiście. W7656

— TECHNIKA-MECHANIKA na stanowisko kierownika warsztatów, — TECHNIKA do prowadzenia spraw inwestycyjnych — zatrudnia zaraz

ZAKŁADY MŁYŃSKIE W LESZNIE, ul. Przemysłowa 21. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami w Dziale Kadr. W7933

INŻYNIER SPAWALNIKA z praktyką, zatrudni zaraz PLESZEWSKA FABRYKA APARATURY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE, Pleszew, ul. Słowackiego 14. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. W7905

BARLIŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W BARLINKU, pow. Myślibórz, woj. Szczecin — zatrudnia natychmiast INŻYNIERA TECHNOLOGII DREWNA na stanowisko szefa produkcji B. Z. P. D. z wynagrodzeniem od 2.000 — 3.000 zł miesięcznie, po okresie próbnym mieszkanie gwarantowane. W7964

P.G.R. BRZOZA, poczta Grzebieńsko, pow. Szamotyły, tel. Buk 137 — poszukuje natychmiast SAMODZIELNEGO OBOROWEGO z 2 POMOCNIKAMI do obory 50 krów. Mieszkanie dobre, PKS na miejscu. W8036

SWARZĘDZKA FABRYKA KRZESEŁ SWARZĘDZ, ul. Wrzesińska 7 zatrudni zaraz: ELEKTRYKA oraz ŚLUSARZA MASZYNOWEGO. Wymagana praktyka w zawodzie, papiery czeladnicze ewentualnie papiery mistrzowskie. Warunki płacy i pracy wg układu zbiorowego obowiązującego w przemyśle drzewnym. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Kadr, Swarzędz, ul. Wrzesińska 7, tel. 129. W7842

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY W CHOSZCZYNIE, ul. Stargardzka 1 przekształcający się od 1 stycznia 1964 r. na Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Choszczynie zatrudni INŻ. BUDOWLANEGO najchętniej z uprawnieniami NA STANOWISKO NACZELNEGO INŻYNIERA (z-ca dyrektora d/s technicznych). Warunki płacy wg Układu Zbiorowego w budownictwie dla Przedsiębiorstw kat. I. Mieszkanie rodzinne gwarantowane natychmiast po okresie próbnym a obecnie pokój kawalerski z wyposażeniem. Własne nocne podania z życiorysami, odpisy dyplomów, referencje, świadectwa z przebiegu pracy oraz opinie z ostatniego miejsca pracy przyjmuje dział kadr ZBR-u w Choszczynie. Wskazane jest osobiste stawiennictwo celem omówienia szczegółów. W7880

KIEROWNIKA WARSZTATU przyjmie od 1. II. 1964 SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZEL-METAL” W SZAMOTULACH, ul. Ratuszowa 10.

Wymagane średnie wykształcenie techniczne — branży metalowej i 8-letni staż pracy. Wynagrodzenie w wysokości 2.200 zł plus premia. Zgłoszenia kierować należy do Zarządu Spółdzielni. W8008

DOŚWIADCZALNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO W KOŚCIANIE, ulica Słoneczna — zatrudni zaraz: — INŻYNIERA-ARCHITEKTA — na stanowisko starszego projektanta; — TECHNIKA BUDOWLANEGO — na stanowisko asystenta projektanta. Wynagrodzenie wg norm obowiązujących dla biur projektowych. W8005

Nauka

Zapisy na kurs pisania na maszynach przyjmują Woj. Dyrekcja Kursów Stow. Stenografów i Maszynistek, Poznań, Chelmońskiego 7. 9282g

Zguby

Znaleziono zegarek „Era”. Wojskowa 11/13 m. 1. 9796g

Dnia 11 listopada 1963 r. zasnął w Bogu, po krótkich a ciężkich cierpieniach, nasz, serdecznie kochany mąż, ojciec i brat, przeżywszy lat 56, 59.

Aleksander Ponicki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

W imieniu smutkiem dotkniętej rodziny KS. JERZY PONICKI 9796c

Dnia 10 listopada 1963 r. zmarł w Krotoszynie

mgr inż. Kazimierz Grabski

diugoletni członek Stowarzyszenia Geodetów Polskich — Oddziału w Poznaniu. W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegi, wybitnego fachowca i czynnego członka naszej organizacji technicznej. Pogrzeb odbędzie się w Krotoszynie w dniu 13. XI. 1963 r. o godzinie 15.30.

ZARZĄD ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO STOW. GEODETÓW POLSKICH W POZNANIU 9796c

Dnia 11 listopada 1963 r. zasnęła w Bogu, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matczka, teściowa, babunia, siostra i szwagierka, śp.

Stanisława Zaroska

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w czwartek, 14 listopada br. o godz. 8.30 w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach. Pogrzeb drogiej nam Zmarłej nastąpi tegoż dnia o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA M8052

Dnia 11 listopada 1963 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasz jedyny, ukochany brat, mąż i wujek, przeżywszy lat 69, 5p.

Wit Hein

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. O bolesnej stracie zawiadamia Krewnych i Przyjaciół Zmarłego w smutku pogrążona RODZINA 9743g

Poznań, Chicago, Sopot, Northwich. 9743g